

Damian Rajczyk ponownie na podium

Damian Rajczyk kończy kolejne rundy Pucharu Świata FIM Baja 2015 i Mistrzostw Europy FIM Baja 2015 na podium. Rozgrywki Pucharu Świata FIM Baja 2015 i Mistrzostw FIM Europy 2015 wchodzi w końcową fazę.



Fot. arch. domowe D.Rajczyka

Damian Rajczyk (w środku) odnotował kolejne sukcesy na swoim koncie

W dniach 24-26 lipca, w hiszpańskiej Aragonii i 14-16 sierpnia w Veszprem na Węgrzech odbyła się kolejno druga i trzecia runda Pucharu Świata 2015. Rajd Hungarian Baja na Węgrzech jest także IV rundą Mistrzostw Europy Baja 2015. Idealne do zorganizowania takich zawodów okazały się półpustynne tereny Aragonii zawodnikom świata. W tym roku wystartowało ponad 200 ekip, wśród nich pojawiło się wiele sławnych nazwisk. W swojej klasie Rajczyk zmierzył się między innymi ze zwycięzcą Rajdu Dakar 2014 Ignacio Cassale. W tegorocznym rajdzie podczas trzydniowego rajdu zawodnicy mieli do przejechania ponad 640 km odcinków specjalnych, oraz około 200 km dojazdówek. Polski quadowiec, rodowity mieszkaniec powiatu myszkowskiego, bardzo udanie debiutuje w tym roku w cyklu zawodów Baja 2015. Ma za sobą pomyślnie przejechane rundy w Baja Carpathia, Riverside Baja oraz Italian Baja, ale Baja Aragon to największe wyzwanie dotychczas. Tym razem Damian Rajczyk również nie zawiódł, okazało się, że radzi on sobie bardzo dobrze z szybkimi, kamienistymi trasami Hiszpanii. Prolog zakończył na 3 miejscu w klasie quadów Pucharu Świata Baja i 16 miejscu w klasyfikacji generalnej, gdzie, jak sam zawodnik przyznał jechał zachowawczo, aby poznać teren. Na sobotnich odcinkach natomiast radził sobie coraz lepiej, uzyskując lepsze czasy i utrzymując trzecią pozycję w klasie quadów Pucharu Świata Baja i awansując na 12 miejsce w klasyfikacji generalnej. Tego dnia teren był bardzo wymagający, trasa prowadziła malowniczo, ale niebezpiecznie wąską drogą na szczyt góry, a także poprzez bardzo kamieniste szlaki. Rajdu w sobotę nie ukończyła ponad połowa ekip. Wśród nich Ignacio Cassale, który po sobotnich niepowodzeniach wycofał się z dalszej rywalizacji. W niedzielnych zmaganiach Rajczyk utrzymał dobre tempo, kończąc rajd ze świetnym wynikiem. - Baja Aragon 2015 dobiegła końca. A my wracamy i świętujemy! Mamy III miejsce Pucharu Świata Baja w klasyfikacji Quadów oraz 12 miejsce w klasyfikacji generalnej! A po dwóch rundach mamy I miejsce w klasyfikacji sezonu klasa Quad Pucharu Świata Baja 2015! Zdecydowanie najbardziej wymagający rajd sezonu!!!! Nowy silnik Yamahy #469 YFZ 511 przygotowany przez Stanisława Radwańskiego z Motorrad

Wałbrzych spisał się znakomicie! – pisał na Facebooku zadowolony Damian Rajczyk. Choronianim musiał jednak na ten wynik zapracować, gdyż borykał się z 3 przebitymi oponami, a znaczną część, bo 140 ze 180km ostatniego odcinka przejechał prawie bez powietrza w oponie. Konkurenci z najwyższej półki nie sprawiali rajdu łatwym. O prymat w rajdzie walczył bowiem ubiegłoroczny zwycięzca Baja Aragon, Francuz Alexandre Giroud oraz hiszpański junior Mario Gajon, a przeszkadzać im próbował Portugalczyk Roberto Borrego, bardzo dobrze znający lokalne tereny. Sukces polskiego zawodnika był tym bardziej cenny. Kolejna runda z cyklu imprez Pucharu Świata FIM Baja i Mistrzostw FIM Europy, t.j. Hungarian Baja odbyła się w weekend 14-16 sierpnia. Historia rajdu rozpoczyna się w 2004, kiedy odbył się po raz pierwszy. Mimo, że rajd ten kilkakrotnie z powodów ekologicznych zmieniał swoją lokalizację, od 2008 roku wszedł w skład najbardziej wówczas prestiżowego cyklu zmagañ załóg off roadowych, czyli Pucharu Baja, rekompensując nieco zawodnikom odwołany Rajd Dakar. Natomiast w 2011 roku ta impreza została wpisana do kalendarza cyklu Pucharu Świata FIA w Rajdach Cross Country. Hungarian Baja w tym roku odbył się na urokliwych obszarach regionu Veszprem, położonych w okolicy jeziora Balaton. Sama impreza jest dla Węgrów drugim motoryzacyjnym wydarzeniem roku – wyprzedza ją jedynie wyścig Formuły 1 na słynnym Hungaroringu. W tym roku zawodników na terenach Veszprem przywitała upalna aura. Temperatura powietrza przekraczała 35 stopni Celsjusa. Sportowcom ścigającym się w tego typu rajdach nic nie stoi na przeszkodzie. Podczas węgierskich rozgrywek na Damiana Rajczyka nie było mocnych. Świetną formę zaprezentował już podczas piątkowego prologu, który przejechał najszybciej wśród quadów i motocykli. Niespełna 4 km odcinek rozgrywał się częściowo na torze rally crossowym, co wpasowało się w preferencje zawodnika. Sobotnia rywalizacja zapowiadała się więc bardzo obiecująco. Tego dnia zawodnicy mieli do przejechania dwa odcinki specjalne o łącznej długości 350km, oraz ponad 100 km dojazdówek. Jazda Rajczyka szła bardzo płynnie. Wypracowywał on znaczną przewagę nad współzawodnikami jadącymi na quadach, a w walce o pierwszą pozycję na odcinkach rywalizował głównie z, z reguły szybszymi, motocyklistami. Pierwsze miejsce na ostatnim odcinku sobotniego rajdu było w zasięgu ręki zawodnika, do momentu w którym złamał on ramę Yamahy. Przez luzy w podwoziu, złamała się rura mocująca tłumik. Rajczyk dojechał do mety odcinka, ale ukończenie rajdu stanęło pod wielkim znakiem zapytania. W trakcie 60 minut na serwis po zakończeniu OS3 ekipa Motorrad Racing Team wraz z ekipą Overdrive robiła co mogła, aby doprowadzić sprzęt do stanu używalności. Ich wysiłek umożliwił Rajczykowi pojawienie się na starcie niedzielnej wyścigu o długości ponad 170km. Z pospawaną ramą i przyspawanym tłumikiem dojechał do mety rajdu na 2 miejscu w klasyfikacji generalnej, wyprzedzając następnego zawodnika o niemal 10 minut. Z Hungarian Baja Damian Rajczyk przywiózł puchary za pierwsze miejsce w kategorii Quad i drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Moto Pucharu Świata Baja 2015 oraz za pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej i pierwsze miejsce w klasie Q2 Mistrzostw Europy Baja 2015. I tak skomentował rajd: Hungarian Baja 2015 zaliczam do bardzo udanych startów. Sprzęt przygotowany przez Stasia Radwańskiego z Motorrad Wałbrzych spisywał się perfekcyjnie, dodatkowe konie w Yamaha YFZ dają mega duży fun. Trasa rajdu była ciekawa, urozmaicona i z wieloma niespodziewanymi dziurami, pojawiającymi się w ostatnim momencie. W sobotę na ostatnim OS po dużym skoku pękła mi rama, przez co również złamała się rura od tłumika, udało mi się jednak dojechać do mety odcinka. Serwis tego wieczoru był bardzo stresujący, ale dzięki pomocy teamu Overdrive, który pospawał mój tłumik i ramę, mogłem wystartować w niedzielę. Jestem bardzo zadowolony, że udało mi się szczęśliwie ukończyć ten rajd z kompletem punktów. Do końca sezonu zostały jeszcze dwie rundy, w Portugalii i Maroku. Mam nadzieję, że te rajdy ukończę szczęśliwie i uda się utrzymać prowadzenie do końca sezonu. Na rajd w Portugalii Damian Rajczyk pojedzie jako lider klasyfikacji sezonu zarówno Pucharu Świata Baja 2015, jak i Mistrzostw Europy Baja 2015.